



*Zimowa
podróż*

Promienie zimowego słońca delikatnie zaglądały przez okna misiowego domku.

Woo przeciągnął się leniwie i głośno ziewnął, czym natychmiast obudził swego przyjaciela, Boo. Tego dnia to on miał przygotować śniadanie – kubeczek gorącego kakao i przysmak każdego misia – kanapeczkę z miodem. Chociaż za oknem panował siarczysty mróz, to misie wiedziały, że czeka je dziś niezwykła podróż, o której marzyły od tak dawna. Już dziś wyruszą do swojego prawdziwego domku, do Łomży, gdzie w firmie Woobiboo spotkają się ze swymi przyjaciółmi.



Kiedy Woo i Boo napelnili swoje misiowe brzuszki

i spakowali plecaczki pełne prezentów dla przyjaciół z Woobiboo postanowili wyruszyć w drogę. Drobne śnieżynki zawirowały na słonecznym niebie. Opadły na trawę, drzewa i małe noski misiów Woo i Boo. Było biało i wyjątkowo pięknie!

Po drodze misie Woo i Boo spotkała niezwykła przygoda. Kiedy znaleźli się już na skraju lasu, ich oczom ukazała się wielka kula śnieżna, z której wystawało coś puchatego. Czy to uszko? Tak! To uszko Kicusia, ich leśnego przyjaciela, który w lecie przynosił im ich ulubiony soczek marchewkowy!



Woo i Boo postanowili pomóc Kiciusiowi i czym prędzej wyciągneli go spod śnieżnej kuli.

Ten podziękował im z całego serca i przekazał bardzo ważną wiadomość.

- Woo, Boo, moi kochani przyjaciele, spotkałem dziś sarenkę Sarę. Okazało się, że potrzebuje naszej pomocy! Misiaczek Boo zapytał z przerażeniem:

- Kicusiu, co się stało? Jak możemy pomóc sarence?

- Sarenka Sara biega po całym lesie w poszukiwaniu jedzenia. Jak sami widzicie, zima oprószyła białym puchem cały las. Przykryła śniegową kołdrą wszystkie nasiona roślin. I chociaż nie zmarzną one nawet w tęgim mrozie, to zwierzątka, nie mogą znaleźć pożywienia.

Woo zasępił się. Nagle wpadł na pomysł:

- A może przygotujemy dla sarenki paśnik, do którego każdy będzie mógł wsypać sianko. Gdy Sara i inne leśne zwierzątka zgłodnieją, będą mogły do niego podejść i skubnąć sobie sianko. W ten sposób zaspokoją głód i ponownie wrócą do swoich norek, by znów zapaść w sen zimowy.



Kicusiovi i Boo bardzo spodobał się ten pomysł. Misie pobiegły czym prędzej do lasu, a Kicus' pokicał w poszukiwaniu Sary.

Sarenka szybko się odnalazła – siarczasty mróz i okropny głód dawały się jej już we znaki. Misie zdążyły w tym czasie przygotować paśnik i wsypać do niego sianko dla sarenki. Ta ucieszyła się i z przyjemnością zjadała smakołyki, które przygotowali dla niej Woo i Boo. Nagle Woo zapytał:

- Saro, Kicusiu, a może wyruszyście z nami w podróż do Woobiboo? Chcemy spędzić tam wyjątkowe święta Bożego Narodzenia z naszymi bliskimi. Będzie mnóstwo przepysznego jedzonka, kolędy i co najważniejsze – będą prezenty!

